Cena 12 groszy · Czwartek, dnia 10-go lipca 1924 r. Nr. 57. · Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 6. Telef. Nr. 233

Trup na trybunie.

Nędza powodem tragicznej śmierci inwalidy-bohatera.

(jz) Przed dwoma dniami donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na wiecu inwalidów wojennych we Lwowie.

Po przemówieniu mówców programowych wszedł na trybunę inwalida. Po wyłuszczeniu swoich skarg na nędzę, w jakiej żyje on wraz z wielu innymi dzielnymi obrońcami Ojczyzny, wyciągnął nagle rewolwer i celnym strzałem położył kres doczesnego żywota. Na trybunę, skąd przed chwilą płynęły słowa żalu, **runął trup człowieka,** który **wolał śmierć nad dalsze życie w nędzy i głodzie.**

Mimowoli wyrywa się krzyk z piersi: Cóż warte społeczeństwo, które tak mało pamięta o **swoich bohaterach,** że nie widzą oni **innego wyjścia,** jak ukrócenie swych mąk głodowych przez śmierć samobójczą? — Wszak tylu jest w Polsce ludzi opływających w bogactwa, w te same bogactwa, któremi dzisiaj cieszyć się mogą **jedynie dzięki temu, że nasi waleczni żołnierze uchronili Polskę przed zalewem hord bolszewickich.** — Czy ci ludzie nie powinni ofiarować **coś ze swych majątków** na rzecz tych, którzy w obronie ojczyzny i ich **utracili zdrowie i siły do pracy?** Czy nie pomyślą o tem, że **znowu zajść może taka potrzeba jak w roku 1920?**

Niestety o czem innem się myśli i mówi. Przecież nie tak dawno temu, bo przed paru dniami, poseł Łypacewicz żądał w Sejmie **zmniejszenia wydatków na renty inwalidzkie!** Ten sam p. poseł nie zawahał się żądać równocześnie **zwolnienia stumorgowych rolników od podatku dochodowego. Czy to nie wstyd?**

P. Łypacewicz **nie jest jedynym posłem,** który w ten sposób chce zapłacić inwalidom za ich **trudy, bóle i rany.** Takich „ojców“ narodu jest niestety więcej. Są to ci sami **którzy tak gorąco bronią bogaczy przed ciężarami podatkowymi.** Tym wszystkim warto przypomnieć słowa posła Chądzyńskiego:

„Naród któryby zapomniał o ofiarnej krwi swoich obywateli a dzisiejszych inwalidów wojennych — nie byłby godzien ani przyszłości, ani przeszłości“...

Baczmy, byśmy nie musieli zastosować tych słów do siebie. Opiekujmy się inwalidami i brońmy ich przed **nędzą i rozpaczą. — Zasłużyli na to zupełnie.**

Sejm i Senat Rzplitej.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 7. 9. (PAT)

Przyjęto bez zmian ustawę, ratyfikującą układy polsko-niemieckie, z których jeden dotyczy praw członków i urzędników naczelnego komitetu kolei górnośląskich, drugi zaś górnośląskiego pasa granicznego. Dalej na wniosek sen.. Winiarskiego **Senat zapowiedział Sejmowi zmiany w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych. W. P.**

Dłuższą dyskusję wywołał następnie wniosek, zreferowany przez sen. Thuliego (Chrz. Dem.) w sprawie ustalenia tytułu posiadania gmachów cerkiewnych oraz cerkwi, byłych kościołów katolickich i unickich.

Następnie przyjęto bez zmian projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowym podatku przemysłowym i opłatach stemplowych od sprzedaży przedmiotów zbytku na górnośląską część województwa śląskiego.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i sprawozdanie komisji w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej drugiej instancji spadły z porządku dziennego.

Następnie po krótkiem przemówieniu sen. Adama (Z.L.N.), który uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie nadzoru nad składami amunicji w miastach, nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie dnia 16 bm. P. marszałek zapowiedział, że począwszy od tego dnia **Senat będzie obradował codziennie tak, aby ferje mogły się rozpocząć dnia 26 lipca br.**

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 9. 7. (PAT)

Na życzenie rządu trzecie czytanie ustawy o opłatach paszportowych odroczono do następnego posiedzenia.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o sposobach zapłaty podatku majątkowego przez właścicieli, posiadających majątki ziemskie, związane z ograniczeniem własności, w drodze sprzedaży tych majątków. Do ustawy tej przyjęto poprawkę, aby uwzględnić przedewszystkiem ludność bezrolną i małorolną zgodnie z zasadami reformy rolnej.

Następnie Izba przystąpiła do ustawy o języku państwowym. Na wniosek p. marszałka zgodzono się, aby dyskusja toczyła się nad wszystkiemi trzema ustawami.

Pos. Kiernik (Piast) referował projekt ustawy o języku urzędowania w sądach, urzędach prokuratorskich i notarjatach.

Pos. Paszczuk (socjal - demokrat. partja ukr.) zaczyna przemawiać po ukraińsku, wobec tego przewodniczący po trzykrotnem przywołaniu go do porządku z zapisaniem do protokołu odbiera mu głos i zarządza 5 minutową przerwę.

Po przerwie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o morskich opłatach portowych, poczem wróciła do przerwanej dyskusji.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3-ej po poł.

A jednak nas potrzebują.

WARSZAWA, 9. 7. A. W.

Do Warszawy przybyło dwuch przedstawicieli Międzynarodowych Targów Gdańskich, w osobach dr. Franke i kier. działu polskiego p. Ruszkowskiego, którzy odbyli konferencje z przedstawicielami władz, oraz ze związkami przemysłu i kupiectwa, w sprawie wzięcia udziału firm polskich w Targach Gdańskich ze względu na znaczenie dla eksportu polskiego.

Sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie obity.

WARSZAWA, 9. 7. (PAT)

Dnia 9 lipca br. o godz. 9. rano miało miesjce na ulicy Składowej zajście, w ciągu którego pobity został **sekretarz poselstwa związku socjalistycznych republik rad w Warszawie p. Kazimierz Kobecki.** Na skutek tego o godz. 3-ej po południu tego dnia p. Minister spraw zagr. odwiedził posła Z. S. S. R. p. Oboleńskiego i oświadczył mu, że nie wdając się w ocenę powodów zajścia, które jest jeszcze przedmiotem dochodzeń, wyraża imieniem rządu ubolewanie z powodu znieważenia członka poselstwa związku. — Władze śledcze z energją prowadzą dochodzenia mające na celu ustalenie faktycznego charakteru tła zajścia.

Dookoła konferencji londyńskiej.

PARYŻ, 9. 7. (PAT)

Konferencja Herriota z McDonaldem zakończyła się wczoraj o godz. 20. Obaj ministrowie podjęli rozmowę w tym punkcie, w którym przerwali ją w Chequers. Konwersacja została wznowiona o godz. 21 min. 30. Dalsze obrady odbędą się dziś rano.

Herriot zapytany w sprawie wyników konferencji oświadczył, że uważa bieg rokowań za korzystny i sądzi, że dojdzie w dniu dzisiejszym do opracowania wspólnego tekstu, ustalającego poglądy francusko - angielsk. na sprawę stosowania raportu rzeczoznawców. Konferencja londyńs. sprecyzuje sposób wprowadzenia w życie tego raportu.

Usunięcie nieporozumień francusko-angielskich podstawą pokoju światowego.

LONDYN, 9. 7. (PAT)

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Reutera w czasie podróży do Paryża, Mc Donald, który cierpi na astmę i wyczerpanie oświadczył, że mimo wszystko jedzie do Paryża wobec nagłej konieczności unicestwienia poczynań sprawców nieporozumień i doprowadzenia do zebrania się konferencji w oznaczonym terminie. **Usunięcie wszelkich nieporozumień francusko - angielskich jest podstawą pokoju światowego** i dlatego premjer uczyni wszystko, co tylko jest w jego mocy, aby utrzymać jaknajściślejsze stosunki z Francją. Istotna współprac Anglji, Francji, Belgji i Włoch jest potrzebna dla bezpieczeństwa Europy. Nakoniec McDonald zaznaczył, że niema żadnych ubocznych myśli i żywi jedynie chęć zadzierżgnięcia i wzmożenia współpracy francusko - angielskiej.

Termin konferencji niezmieniony.

PARYŻ, 9. 7. (PAT)

Termin konferencji londyńskiej wyznaczony na dzień 16. lipca zostaje niezmieniony.

Włochy chcą wystąpić w roli pośredników.

RZYM, 9. 7. (PAT)

Prasa rzymska śledzi z wielkiem zainteresowaniem zatarg angielsko - francuski. Utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że Włochy mogą odegrać rolę pośrednika, co w danym momencie byłoby tu bardzo chętnie widziane. Część prasy wyraża jednak przekonanie, że Mussolini nie biorąc udziału w obradach londyńskich, oszczędzi tylko sobie czas i zmęczenie, uważa natomiast, że specjalnie owocną będzie wizyta Mussoliniego w Genewie na przyszłem zgromadzeniu Ligi Narodów.

Boją się prawdy.

MOSKWA, 9. 7. A. W.

Sowiety zapowiedziały surowe represje prasowe, za umieszczanie wiadomości dotyczących głodu w Rosji.

Dookoła wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NOWY YORK, 9. 7. (PAT)

W 93-ciem głosowaniu na konwencie demokratycznym padło 355 głosów na Smitha, 250 — na McAdoo oraz 195—na Ralstona.

Wiadomości sportowe.

Pogoń - Akademischer Volksklub 3:1 (0:0)

LWÓW, 9. 7. (PAT)

Poniedziałkowy match piłki nożnej rozegrany między klubami: Pogonią a Akademischer Volksklub (mistrzem Danji) zakończył się wynikiem 3 : 1 (0 : 0) na korzyść Pogoni. W drugiej połowie gry silna przewaga Pogoni, której atak grał wzorowo. Jedną bramkę strzelił Bacz, a dwie Wacek Kuchar. Goście strzelili jedną bramkę z karnego. Publiczności około 5 000.

Akademischer Volksklub - Wisła 3:1 (1:0)

KRAKÓW, 9. 7. (PAT)

Zawody piłki nożnej pomiędzy Akademischer Volksklub a Wisłą zakończyły się wynikiem 3 : 1 (1 : 0) na korzyść Danji.

Polska reprezentacja szachistów na Olimpjadzie.

WARSZAWA, 8. 7. A. W.

Dziś wieczorem odjechała do Paryża na Olimpjadę polska reprezentacja szachowa.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Fuzja banków.

Donosiliśmy w swoim czasie o mającej nastąpić fuzji 3 banków a mianowicie **Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, Banku Kredytowego w Warszawie i Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.** Dochodzą nas jednak wiadomości, iż **Polski Bank Handlowy** nie wszedł do powyższej kombinacji, zaś Bank dla Handlu i Przemysłu podpisał już jakoby układ o fuzji z Bankiem Kresowym w Warszawie.

Powyższy fakt należy powitać z żywem zadowoleniem, gdyż połączenie takie wpłynie bezwarunkowo na obniżenie kosztów administracji banków, a co zatem idzie na obniżenie stopy procentowej.

Jak słychać Ministerstwo Skarbu nader przychylnie odnosi się do powyższego i że wogóle stara się pęd do fuzji instytucyj finansowych — podtrzymać

Gdynia będzie groźnym konkurentem Gdańska.

GDAŃSK, A.W.

Wiadomość o ostatecznem uregulowaniu w sensie pozytywnym budowy portu w Gdyni wywołała w tutejszych kołach handlowych a zwłaszcza wśród eksporterów drzewnych poważne zaniepokojenie. W kołach tych stwierdzają, że sztuczne zadowolenie prasy niemieckiej zwłaszcza „Danz. N. Nachrichten“ z powodu, że Polska uzyskując port w Gdyn i uwolni Gdańsk od wyładunków amunicji, nie potrwa długo. Prasa niemeicka w Gdańsku ulega w tym wypadku sugestjom politycznym ze strony nacjonalistycznego senatu a zapomina, że Gdańsk rozwijać się może jedynie jako miasto żyjące z pośrednictwa między Polską a krajami zamorskiemi. Już dziś w kołach interesowanych Gdańska zdają sobie sprawę, że Gdynia stać się może groźnym konkurentem Gdańska.

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 9. VII. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16 *
Franki belgijskie — — —
„ francuskie — — —
„ szwajcarskie — —
Funty angielskie 22,49, 22,66, 22,38 *
Korony austr. — — —
„ czeskie 15,21 15,28, 15,14 *
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,54 0,53,
Pożyczka dolar. 2,45,
Bony złote — —
Pożyczka złota 7,10 7,20,
Tendencja bez zmiany.

Dewizy.

Belgja 23,28 23,39, 23,17 *
Berlin — — —
Budapeszt — —
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 22.49—22,45, 22,56, 22,34,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16 *
Paryż 26,40, 26,53, 26,27 *
Praga 15,21, 15,28, 15,14 *
Szwajcarja 92,76, 93,22, 92,30 *
Wiedeń 7,32, 7,35, 7,29 *
Włochy 22.09, 22,20, 21,89 *

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno,

Akcje.

Dyskontowy 5,10,
Handlowy 5,75, 5,90,
Kredytowy 0,92, 0,70, 0,75,
Dla Handlu i Przemysłu 1,70, 1,90,
Kijewski 0,—,
Puls 0,—,
Spiess 0,—,
Wildt 0,21,
Zgierz 2,50, 2,70, 2,60,
Elektryczność 1,80, 1,70,
P. T. E. o,—,
Węgiel 3,50, 3,70, 1, 3,80, 3,70, 2, 3,8o, 3,9o, 3,85, 4,
Polska Nafta o,4o,
Nobel 1,45, 1,50,
Cegielski 0,56, 0,55,
Lilpop 0,53, 0,55,
Modrzejów 5,25, 5,15, 3, 5,50, 5,40,
Cerata 0,—
Rylscy 0,18,
Fitzner 4,20,
Norblin o,55, 0,57,
Ortwein o,29,
Konopie 0,65,
Zawiercie 30,—, 30,50, 29,—,
Zyrardów 55,—, 53,50,
Borkowski 0,95, 0,92,
Jabłkowscy 0,—,
Syndykat 0,—,
Wysoka o,oo
Zachodni 1,75, 1,70

Zw. Sp. Zarobk. 0,—,
Związku Ziemian o,3o,
Przemysłowców Polskich o,—
Handlowy Poznań o,—
Kabel o,—,
Siła o,45,
Chodorów 4,—,
Czersk 0,55, 0,60, 0,5o,
Częstocice 1,9o, 2,2o, 2,—,
Gosławice 1,80, 1,90,
Michałow o,45,
Cukier 3,75, 4,20, 3,80,
Firley 0,42,
Łazy o,13, 0,15,
Ostrowieckie 6,40 7,—, 6,6o,
Parowozy o,30, 0,31,
Pocisk 1,30, 1,40, 1,30,
Rohn o,30, IV V 0,30,
Rudzki 1,25 1,20
Starachowice 2,20, 2,29, 2,26,
Ursus 1,05, 1,10, III 1,05 1,10
Zieleniewski 7,75
Polski Lloyd o,—
Zegluga 0,23, 0,24, VIII 0,23, 0,24,
Haberbuch 4,50, 4,—,
Klucze 0,—,
Mirków o,—
Spirytus 1,45, 1,35,
Centrala Rolników o,—

Tendencja nieco mocniejsza.

Poznań, 9. VII. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 0,—
Młynarzy 0,—
Arkona 0,—,
Browar Krotoszyński 2,— 2,10,
Centrala Rolników o,—,
Garbarnia Sawicki 0,—
Hartwig Kantorowicz 0,—
Goplana 0,—,
Zjedn. Browary Grodziskie 1,25,
Hurtownia Związkowa 0,—,

Herzfeld Victorius 0,—
Lubań 0,—
Dr. Roman May 0,—,
Piechcin o.—
Płótno 7,45
Poznańska Sp. Drzewna o,30,
Tartak we Wrześni 0,—
Unja 0,—,
Wytwórnia Chemiczna 0,—,

Tendencja bez zmiany.

Gdańsk, 9. VII. 1924 r.

Warszawa 110,72, 111,28
Złoty 11o,35, 110,90
N. Jork 5,7573. 5,7862
Londyn 25,—
Wiedeń — —

Paryż — —
Praga — —
Szwajcarja 103,04, 103,56,
Belgja — —
Holandja — —

Ziemiopłody.

Poznań, 9 7. 24 r.

Żyto 10,40 11,4o,
Jęczmień zw. 11,—
Jęczmień br. 13,—. 14,—
Owies 12.—, 13,—
Mąka żytnia 65% 20,25
Mąka żytnia 70% 17,50, 19,—
Pszenica 21,—, 23,—

Ospa żytnia 7.5o
Słoma luźna 1,20, 1,40
Słoma prasowana 2,30, 2,50
Siano luźne 3,40, 4,30,
Siano prasowane 6,—, 6,80,

Tendencja spokojna. Sytuacja bez zmiany.

Jak się oblicza koszty utrzymania?

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby „gabinet ministra skarbu usiłował teroryzować“ istniejącą przy Głównym urzędzie statystycznym komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Wiadomość ta pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy.

Według art. 2 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 27 maja 1920 r., składa się komisja z dyrektora Głównego urzędu statystycznego jako przewodniczącego lub jego zastępcy, przedstawicieli ministerjum pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu, spraw wewnętrznych i kolei żelaznych, a to z każdego ministerjum po jednym delegacie, z jednego referenta fachowego Głównego urzędu statystycznego i 12 członków Głównej rady statystycznej, z których 6 delegują związki zawodowe robotnicze, 6 zaś przedstawiciele organizacyj przemysłowych.

Metoda obliczania wzrostu kosztów utrzymania jest zgóry ustalona na dłuższy przeciąg czasu; obecnie stosowana metoda została ustalona uchwałą komisji z dnia 8 października 1923 r. Ceny dzienne, potrzebne do obliczenia kosztów utrzymania według tak ustalonej metody, dostarczane są przez Magistrat m. Warszawy; na podstawie tych codziennych notowań cen oblicza się przeciętne ceny półmiesięczne. Wszystkie te ceny i obliczenia podlegają kontroli komisji; niezależnie od tego ceny poszczególnych artykułów są przez Główny urząd statystyczny ogłaszane, tak, iż szersza publiczność także ma możność kontroli.

Z przedstawionej metody wynika, iż oddziaływanie ministerjum skarbu na wynik prac komisji jest zupełnie wyłączone, to też nie było ze strony skarbu najlżejszych nawet usiłowań, aby wpłynąć na wynik prac komisji. To, co minister skarbu w tej sprawie ma do powiedzenia, komunikuje przez swego delegata w komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Wypłata zapomóg dla bezrobotnych

rozpocznie się niezwłocznie

(b). W dniu wczorajszym premjer Grabski przyjął przedstawicieli klubu poselskiego P. P. S., którzy przedstawili mu ciężkie położenie bezrobotnych i prosili o szybką i wydatną dla nich pomoc.

Premjer w odpowiedzi oświadczył, że nie czekając na uchwalenie przez Sejm dodatkowych na ten cel kredytów, wydał polecenie ministrowi pracy i opieki społecznej, p. Darowskiemu, aby niezwłocznie rozpoczął wypłatę zapomóg.

Pieniądze na ten cel asygnowane będą z sum zaoszczędzonych w poszczególnych resortach.

SEJM

Pierwszy budżet państwa przyjęty

Uchwalono również nową ustawę paszportową

Sejm nasz ma już poza sobą jedno z głównych zadań, gdyż przyjął wczoraj w drugiem czytaniu budżet państwowy wraz z ustawą skarbową.

Po dokończeniu dyskusji nad budżetem ministerjum reform rolnych, głos zabierali kolejno: referent pos. Zdziechowski oraz premjer Grabski.

Pierwszy mówił o art. 5 ustawy skarbowej, który postanawia, że wydatki wszystkich resortów mogą być czynione tylko za zgodą ministra skarbu, drogą miesięcznego ustalania wysokości kredytów. Artykuł ten wywołał początkowo dużo sprzeciwów, lecz postanowienie takie jest konieczne w tym okresie wyjątkowym, gdy minister skarbu musi bezwzględnie panować nad równowagą budżetową.

Mowa prezesa Rady ministrów

Premjer Grabski w zwięzłem i jasnem przemówieniu wyjaśniał istotę zagadnienia, oświadczając, że przyjęcie art. 5 jest koniecznością państwową.

— Dokonaliśmy — mówi szef rządu — próby równowagi budżetowej bez żadnej rezerwy i dlatego co miesiąc mamy dużą pracę, jak wszystko skonstruować, aby się trzymało jedno drugiego. Bank Polski to nie jest P. K. K. P. On za każdym razem daje do zrozumienia, że musi być pokrycie, gdy się myśli o wydatkach.

Gdyby nie było art. 5, musielibyśmy powiedzieć, że to, co jest zrobione, jest tylko na papierze, jest nic nie warte i reforma walutowa w każdej chwili musi runąć. Dlatego też proszę o przyjęcie art. 5, bez którego nie wyobrażam sobie odpowiedzialności za skarb!

Oświadczenie to zrozumiała Izba, przyjmując olbrzymią większością przeciw głosom P. P. S. i mniejszości narodowych ustawę skarbową. Trzecie czytanie wyznaczone jest na czwartek.

W ten sposób przyjęty zostanie pierwszy budżet Rzeczypospolitej.

*

Kilka słów jeszcze dodać należy o dyskusji nad budżetem ministerjum reform rolnych, która bodajże stała na najniższym poziomie z całej debaty budżetowej. Tu stronnictwa ludowe (czytaj chłopskie) rozwinęły cały aparat demagogiczny jakim rozporządzały. Coprawda kilkakrotnie mówcy ludowi, prowokowani byli przez przeciwników reformy rolnej wogóle, a ustawy obecnej w szczególności, jednakże nie jest to wytłomaczeniem dla pewnych wystąpień.

Ilekroć bowiem w grę wchodzi interes chłopa, posłowie, którzy mandaty otrzymali z jego rąk, zapominają o wszystkiem, myśląc jedynie o przyszłych wyborach. Takiej zaciętości i uporu żaden klub nie wykazuje! I tak już niezbyt poważnej dyskusji nie potrafił uratować nawet... pos. ks. Okoń, który wogóle domaga się ziemi dla chłopów za darmo!

Wogóle całe przemówienie p. Okonia nie wyróżniało się wytwornością, chociaż ksiądz poseł rozpoczął od trawestowania mickiewiczowskiego „Farysa“.

Chcecie posłuchać? Warto. Bardzo ładne.

— My, chłopi radykalni (my — to czterech posłów) pójdziemy na wykonanie reformy rolnej, jak ten Farys Mickiewicza. Jak on mówił: góry z drogi, skały z drogi, tak my powiadamy; obszarniki z drogi, reakcjoniści z drogi, faszyści z drogi!

A co? może nie ślicznie?

Po poezji przyszła kolej na brutalną rzeczywistość. Zwracając się do prawicy, pos. Okoń wygraża:

— W przyszłym Sejmie śladu z was nie będzie.

Pos. Manterys (Zw. L. N.), — który objął w hałasowaniu puściznę po p. Sawickim, bohaterze z pod Płońska:

— Szela!

Pos. ks. Okoń: Pan może iść do szynku, a nie do Sejmu, do Tworek, bo już pan jesteś chory, łotr, błazen!

Wytwornie i... parlamentarnie. Prawda?

Zmęczonego i zdenerwowanego pos. Okonia uspokaja później pos. Korfanty. Obejmując wpół zasapanego p. Okonia, coś mu „klarował“.

P. Korfanty jako środek kojący! Nie do uwierzenia!

*

Z kolei Sejm przeszedł do rozpatrywania interesującej wszystkich sprawy: ustawy o opłatach paszportowych. Referuje pos. Byrka (Piast), który zaznacza, że obecnie pobierane opłaty w wysokości 500 zł. — nie posiadają podstawy legalnej.

Nowa ustawa upoważnia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spr. wewnętrznych do ustalenia wysokości opłaty. Wyjątki są czynione dla paszportów dyplomatycznych, oraz dla wydawanych w celach zarobkowych — te paszporty są bezpłatne. Ulgowe mają być wydawane w celach handlowych i przemysłowych (25 zł.) i dla kształcenia się, leczenia, uczestniczenia w zjazdach oraz w celach społecznych (20 zł.).

Wiceminister skarbu, p. Klarner, wyjaśnia istotę dotychczasowych opłat, które wprowadzono ze względu na sanację skarbu. Obywatel polski, wyjeżdżając zagranicę,, wywoził złote albo też zaopatruje się w walutę obcą.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Ma ona wejść w życie z dn. 1 sierpnia b. r.

Posiedzenie kończy się przyjęciem ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, której potrzebę, wbrew twierdzeniu pos. Diamanda, uzasadnia wiceminister skarbu, p. Klarner, gdyż jest ona jedną z głównych pozycyj dochodu, a opracowanie właściwej ustawy celnej nie może być dokonane w szybkim czasie.

Na tem obrady przerwano, odraczając je do dziś godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym między innemi ustawy językowe.

P. marszałek oznajmia, że posiedzenia odbędą się w sobotę i poniedziałek, a przyszły tydzień zamknie sesję letnią.

Bardzo dobra kandydatura

P. Treter — dyrektor departamentu sztuki i kultury

WARSZAWA 8. VII.

(b). W związku z niedługo mającem nastąpić ustąpieniem osławionego dyrektora departamentu sztuki i kultury, p. Skotnickiego, dowiadujemy się, że rząd zastanawia się obecnie nad mianowaniem jego następcy.

Wśród licznych kandydatów na to stanowisko, najwięcej szans ma prof. Mieczysław Treter, którego, jako niewygodnego i dużo umiejącego,, p. Skotnicki usunął z kierownictwa zbiorami państwowemi. Sprawa ta wśród sfer kulturalnych wywołała swego czasu wielkie oburzenie i stała się jedną z przyczyn ustąpienia kacyka „kulturalno-oświatowego“.

Wśród sfer artystycznych i kulturalnych wiadomość o ewentualnej nominacji p. Tretera, jednego z nielicznych i posiadających głęboką wiedzę muzeologów, została powitana z uczuciem ulgi.

Z dniem odejścia smutnej pamięci p. Skotnickiego, departament ten przestanie nosić mało chlubną nazwę „walki z kulturą i sztuką“.

Nareszcie!

Drobni akcjonarjusze

nie dajcie się wziąć

na szachrajstwa banków

Rynek giełdowy wszystkich państw, które przeprowadziły u siebie sanacje skarbu i ustanowiły nową walutę wykazuje najwyższy chaos i niepewność stosunków. Wszedzie okazało się, iż inflacja rozzuchwaliła

sfery bankowe

i giełdowe do tego stopnia, iż obecnie tworzą się związki drobniejszych akcjonariuszów, którzy bronią się wszelkimi siłami przed zmajoryzowaniem ich i wręcz oszukaniem przez zarządy banków i towarzystw akcyjnych.

Przewalutowanie

kapitału akcyjnego dopuszcza szeregu nadużyć, podobnie jak stosunek akcyj

uprzywilejowanych

doakcyjzwycz. Jeden z banków gdańskich przewalutował akcje w ten sposób, iż akcja uprzywilejowana opiewająca na 1000 marek ma być przewalutowana na 25 guldenów gdańskich, podczas, gdy zwyczajna akcja musi opiewać na 10.000 marek, by zostać wymieniona na 25 guldenów

Jest to zwyczajne oszustwo, przed którym należy ostrzedz także i drobnych akcjonarjuszy naszych spółek akcyjnych, które zamierzają również wyzyskać sytuacje przy przewalutowaniu i ustosunkowaniu akcyj uprzywilejowanych do zwyczajnych.

Doradca.

Jak dobra gosposia

Ministerjum skarbu robi zapasy

Jakkolwiek zapotrzebowanie walut obcych w czerwcu było dość znaczne, jednak skup ich przez Bank Polski był jeszcze większy.

Wzrost zapasu walut netto wynosił 30 czerwca 4,250.000 zł. Wzrost pokrycia w złocie wynosił 570.000 zł., porfel wekslowy wzrósł o 2,6 milj. zł., pożyczki lombardowe wzrosły o 630,000 zł.

Kradziony łup nigdy nie jest pewny

W związku ze zbliżającą się rocznicą plebiscytu na Mazurach i Warmji, znany działacz hakastyczny Worgitzki pisze, iż Prusy Wschodnie wówczas tylko mogą uniknąć zalewu polskiego, gdy całe Niemcy wezmą na siebie obronę tej prowincji. Pisząc to, Worgitzki stwierdza tem samem, że Prusy Wschodnie nie są tak bardzo niemieckie, aby czuły się zupełnie spokojne o swoją przyszłość, skoro wzywają na pomoc całą Rzeszę Niemiecką.

Gen. Czikiel tłomaczy sądowi, to co zaraz po zajściach tłomaczył korespondentowi „Expressu Porannego“

KRAKOW (tel wł.). Wczoraj na procesie w sprawie zajść krakowskich zeznawał gen. Czikiel. Powtarzał on jota w jotę to wszystko, co w swoim czasie mówił do korespondenta „Expressu oPrannego“ bezpośrednio po zajściach. Wszyscy w osłupieniu słuchali zeznań, z których jasnem się stało, że Kraków był o włos od zbombardowania przez generała, który „nie zna się na polityce“, ale wie jak prowadzić bitwę w mieście, a czy to Kraków, czy inny gród „zbuntowany“ lub nieprzyjacielski — wszystko mu jedno, gdy jest „rozkaz“.

Podróż szkoły wojennej

(b). W dniu jutrzejszym słuchacze wyższej szkoły wojennej pod dowództwem pułk. Faury, rozpoczynają podróż taktyczną, która obejmuje dzielnicę zachodnią Rzplitej. Oficerowie zwiedzą: Poznań, Inowrocław, Gniezno, Kruszwicę, Grudziądz, Toruń, Chełmno i. t. d.

W podróży, która potrwa do końca b. m., biorą udział oficerowie, odbywający tak zwany kurs doszkolenia. Między innymi opuszczą jutro Warszawę znani chlubnie podpułkownicy: Koc, Matuszewski, Malinowski i Pieracki. Pozatem w podróży wezmą udział oficerowie, przechodzący tak zwany kurs dla wyższych dowódców w Rembertowie.

Nareszcie!

Wypłaty za „Virtuti“ „dostają się“ do rozkazu

(b). Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, podpisał wczoraj rozporządzenie wykonawcze o wypłacie należności za order „Virtuti Militari“.

Rozporządzenie to, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, ukaże się już dziś w rozkazie dziennym ministerjum spr. wojskowych, tak, że wojskowi, mający przydział w stolicy, będą mogli otrzymywać należność za rok bieżący już od dnia jutrzejszego.

Szybkie załatwienie tej sprawy kawalerowie orderu „Virtuti Militari“ zawdzięczają szefowi wydziału zaopatrzenia podpułk. Eylemu, który energicznie prowadził prace nad ustaleniem list.

Co się tyczy kawalerów „Virtuti Militari“, którzy opuścili szeregi armji, to rozporządzenie o wypłacie dla nich ogłoszone będzie w dniach najbliższych w „Monitorze Polskim“.

W ten sposób Państwo spłaci nareszcie swój dług honorowy, zaciągnięty w ciężkich dla Rzplitej chwilach.

Ustawa o monopolu spirytusowym

Sejmowa komisja skarbowa ukończyła wczoraj drugie czytanie projektu ustawy o monopolu spirytusowym.

Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszem.

P. Gieleżyński — przypuszczalny minister reform rolnych

WARSZAWA, 8. 7.

(b). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów między innemi omawiane będą niektóre wnioski osobowe. Przy tej sposobności według wszelkiego prawdopodobieństwa załatwiona będzie sprawa obsadzenia ministerjum reform rolnych.

Na stanowisko to mianowany ma być p. Gieleżyński, dotychczasowy dyrektor okręgowego Urzędu ziemskiego w Warszawie.

Pomnik „boga wojny“

(b). W niedługim czasie na dziedzińcu wyższej szkoły wojennej (Koszykowa 79) stanie pomnik Napoleona. Pomnik, — dzieło słuchacza szkoły, kapitana Antoniego Kamińskiego, odlany będzie ze spiżu, pochodzącego z dwu armat austrjackich.

Załatwianie konfliktów granicznych

Sowiecka Rada komisarzy ludowych przyjęła tekst umowy z Polską w sprawie likwidacji zajść granicznych. Umowa przewiduje, że wszystkie przyszłe konflikty graniczne będą na miejscu załatwiane, na podstawie rozporządzenia komendanta oddziału granicznego i starosty powiatu granicznego Polski. Umowa będzie podpisana w czasie najbliższym w Moskwie.

Plany nowych osiedli na kresach

Ministerjum robót publicznych wykonywa rozplanowanie dwóch wielkich połaci terenów państwowych, położonych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Są to Nowojelnia i teren pod Baranowiczami.

Nowojelnia, stacja węzłowa w pow. Nowogródzkim przedstawia interesujący przykład kolonizacji na Kresach, gdyż miejscowość ta jest zupełnie nowem osiedlem, mającem, ze względu na połączenie kolejowe i zdrowotne położenie, wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Parcelacja odnośnych terenów rozpoczęta została za czasów rosyjskich w r. 1911 najpierw przez właścicieli, później przez gubernialne komitety nadawcze. Powstało wówczas około 20 domów.

Obecnie na terenie tym ma być założone osiedle z ludnością rzemieślniczą i kupiecką oraz rolniczą, znajdzie tam nadto pomieszczenie pewna liczba osadników wojskowych.

Na terenie państwowym, przylegającym do m. Baranowicz o rozmiarze około 50 ha. zakłada się kolonja dla urzędników i inteligencji. Przy istniejącym mieście powstanie przeto nowe miasteczko z własnym rynkiem, w którym handel prowadzić mają urzędnicy - emigranci. Projektowane są gmachy starostwa, ratusza, kościoła, szkoły, poczty, domu ludowego. Miejscowa zorganizowana już kooperatywa urzędnicza zajmuje się temi sprawami i zakłada między innemi cegielnię, dochówczarnię i własne zakłady stolarskie. W roku bieżącym przewiduje się przystąpienie do realizacji zamierzeń budowlanych.

Nieporozumienie



— Zalecono mi wyjazd zagranicę.

— I poco? Wyglądasz przecież świetnie. Nie pozwól się teroryzować lekarzowi!

— Kiedy, widzisz, ten, który mi wyjazd zagranicę polecił, nie jest lekarzem, lecz adwokatem

Pocztówki z wywczasów zagranicznych
VIII.
Okupacja czesko-austrjacka

Rozciąga się ona wzdłuż brzegów morza Adrjatyckiego od Ancony po przez Tryjest. Fjume aż do ostatniego miasta włoskiego na wybrzeżu dalmatyńskim — Zary (Zadar). Obejmuje miasta i miejscowości kąpielowe następujące: Senigalja, Pesaro, Riccione, Cattolica, Fano, Rimini, Bellaria, Grado, Sistiana, Portorose, Abbazia, Lovrana, wyspy: Brioni, Lussinpiccolo, Lussiagrande. Z Wenecji, będącej na tym samym szlaku geograficznym, uczyniono miejscowość „wolną“: oprócz niemców i czechów dopuszczani są w nieograniczonej ilości: anglicy, amerykanie, węgrzy, polacy, francuzi, nawet — włosi.

Dla tych ostatnich poważne uprawnienia „mniejszościowe“ uczynione zostały również na jednej z największych plaż, niegdyś zupełnie włoskiej — Rimini. Węgrzy uzyskali znów pewne przywileje obok niemców i czechów — w Abbazji i Lovranie. Natomiast w Grado i Portorose niepodzielnie panują niemcy (racze austrjacy) i czesi. Język włoski pozostał wprawdzie jako oficjalny, ale tuż obok niego

najzupełniej urzędowo

wprowadzono dwa języki: niemiecki i czeski. Na ulicach, w sklepach, w kąpielach, w obwieszczeniach zarówno prywatnych jak państwowych. Obyczaje, kuchnia, urzędzenia domowe i hotelowe zastosowane zostały jak najściślej do przyzwyczajeń mieszczaństwa dawnej c.-k. monarchji. Kelnerzy, służący kąpielowi rekrutują się wyłącznie z dawnych lub importowanych „austrjaków“. Podobnie właściciele sklepów i hoteli. Dla zabłąkanego do Grado, Rimini lub Portorose polaka — a zabłąkanych tych jest bądź co bądź niemało w sezonie, zwłaszcza jak w Grado, jednej z najidealniejszych plaż dziecięcych — ten nowy układ rzeczy na starym szlaku adrjatyckim nie przedstawia specjalnego uroku... Oczywiście, kłamstwem byłoby opowiadać, że przybywający tu polak narażany jest na jakiekolwiek ze strony „okupantów“ szykany. Przecież przyjeżdża oficjalnie do włochów, a ci są tutaj — urzędowo przynajmniej — równouprawnieni. Inna rzecz, że gościa kąpielowego włocha spotkać w Grado lub w Portorose, a zwłaszcza w tem pierwszem, należy do unikatów. Włosi, czemu dziwić się nie można i nie należy, wolą swoje śródziemne, odwiecznie włoskie,

„spiaggie“:

jak Viareggio, Alassio, Pegli, Rapallo, lub zgoła merydjonalne — neapolitańskie.. I trzeba im przyznać, że pod względem piękna natury i żywiołowości krajobrazu, prawdziwie morskiego, mają zupełną rację.

Miejscowości adrjatyckie — dawne c. k. — mają świetne urządzenia hotelowe („Palace“ w Portorose!), pięknie obcementowane spacery (Abbazia), — włosi w Viareggio i w Rimini mają szerokie, przestrzenne, nieobcięte zagibami zatok, zatoczek i zatoczek w zatokach, horyzonty morskie..

Żadnej więc ze stron nie dzieje się krzywda. Austrjacy, czesi i węgrzy, odsunięci od Adrjatyku, mają swój sezonowy, o 10 do 12 godzin drogi od kraju „dostęp do morza“, zaś ludność włoska prowincji odzyskanych — Friuli i Istrji — ma zapewniony kawałek chleba, gdyż bez gości kąpielowych z Czech, Austrji i Węgier pięknie urządzone Palace'y adrjatyckie stałyby pustką, a z wielkim nakładem pracy i pieniędzy „upiaszczone“ plaże istrjańskie spłynęłyby z powrotem do głębin morskich...

Cierpi tylko na tem jedynie, szczęściem, iż tylko przez parę miesięcy do roku — charakter łaciński prowincji odebranych, każonych brutalnie przez rozmyślnie bezceremonjalne — lubo szczere — prostactwo obyczajów w kapralsko-pilznerowskich..

— Przedsiębiorczości, przedsiębiorczości, jeszcze raz przedsiębiorczości! a nie potrzebowalibyśmy się włóczyć po

cudzych, gorszych wiele od naszych

plażach czesko-austrjackich.

Bolesław Gorczyński.

Krwawy zbój z głuszy leśnej
Zamordował brzytwą młodą seminarzystkę

19-letnia Marja Kowalska, absolwentka 5-go kursu seminarjum prywatnego w Jaśle (województwo krakowskie), przedsięwzięła pieszo podróż z Jasła do oddalonych o 10 klm. Koloszyc, do zamieszkałego tam ojca. Ponieważ droga prowadząca głównym gościńcem wydała się zbyt długa, zboczyła na ścieżkę, wiodącą przez las krajowicki, co skracało jej drogę o 4 klm.

Po przejściu zaledwie kilkuset kroków, seminarzystka została napadnięta przez jakiegoś młodzieńca, który rzucił się na nią, udusił i okrutnie okaleczył trupa. Po zbrodni, morderca ściągnął z nóg ofiary trzewiki, żakiet oraz bluzkę i porzuciwszy zwłoki w sukni i halce, zbiegł.

Dochodzenie przeprowadzone przez trzech funkcjonarjuszów ekspozytury śledczej i 20 policjantów z komendy policji w Jaśle ustaliło, że sprawcą bestjalskiej zbrodni jest zbiegły dn. 30 czerwca r. b. z więzienia karnego — Juljan Gudz, syn pocztmistrza z Krośna, skazany na kilka lat więzienia za kradzież. Dalsze śledztwo ustaliło, że w dniu ucieczki Gudz skradł z więzienia dwie brzytwy, któremi posługiwał się podczas strasznej zbrodni.

Dzięki zarządzonemu pościgowi, miejscowej policji udało się ująć mordercę na trzeci dzień po wykryciu zbrodni.

Małe i wielkie tajemnice wróżbiarstwa
Co widać w kuli kryształowej
Dzieje zagubionego pierścionka

Gdy przybyłem do Warszawy, kuzynka moja pewnego razu zwróciła się do mnie, prosząc o jakąś radę, pomoc, czy protekcję, dla znajomej pani obarczonej dziećmi. Starałem się dopomódz, lecz niestety, wszelkie usiłowania moje były bezskuteczne.

Pewnego dnia oświadczyłem wręcz, że nic zrobić nie mogę. Jakież było moje zdziwienie, gdy kuzynka powiedziała mi, że pani owej powodzi się doskonale i właśnie dzisiaj zapytywała, wiedząc o moich staraniach, czy by mi nie mogła okazać ze swej strony jakiej pomocy?

— Ale przecież ona była prawie w nędzy, tak niedawno! Skądże przejście tak nagłe do dobrobytu?!

— Opowiem ci, bo rzeczywiście to historja dziwna, jak to mówią

bajkowa.

Szarpana tysiącem potrzeb, zrozpaczona ze względu na dzieci, wyczerpana chodzeniem do różnych potentatów i biur w poszukiwaniu pracy, wyczerpującem nerwy i pozbawiającem nietylko energji, ale i ambicji, udała się do.. wróżki.

Pani X. przyjęła ją bardzo uprzejmie i wskazując na piękną kulę kryształową — powiedziała:

— Niech Pani spocznie i uspokoi się, a ta kula powie nam zaraz jak zaradzić pani troskom, bo widzę, że ma ich pani nie mało.

— Proszę pani, zdecydowałam sprzedać mieszkanie, rozpacz mię do tego zmusza, tymczasem chcę sprzedać coś z mebli..

— O nie potrzeba, nie potrzeba — rzekła wróżka — ot zaraz — już coś widzieć zaczynam. Ma pani biurko, duże biurko, prawda? Proszę

szukać w niem skrytki,

jest napewno, tam się znajdzie coś dla pani, duży rulon papierów, który dla pani będzie rozstrzygnięciem wszystkich zmartwień.

Tegoż samego wieczoru stroskana kobieta rozpoczęła opukiwanie biurka. Po kilku godzinach pracy znalazła wreszcie skrytkę, a w niej

10 akcyj Żyrardowa!

Koniec sami państwo będziecie łaskawi sobie dośpiewać. Ja tylko wiem, że ta pani należy obecnie do całkiem zadowolonych z losu i siebie samej.

A teraz posłuchajcie takiej sobie malutkiej historji z pierścionkiem, jaka się w każdym prawie domu od czasu do czasu zdarza, lub może się zdarzyć.

Pewnej pani żyjącej dość zamożnie, bez zbytku, ale w dostatku, pewnego razu zniknął

piękny pamiątkowy pierścień brylantowy.

Wszelkie poszukiwania na nic, zaś okoliczności zguby tak były zagadkowe, że to zniknięcie pierścionka wprost niewypowiedzianie irytowało i drażniło.

Z jednej strony pani ta gotowa była przysiądz, że pierścionka ani na chwilę

nie zdejmowała,

z drugiej strony w ciągu ostatnich dni nikt prawie w domu nie bywał. Pozostawały jakieś hypotezy, że pierścionek zdjął ktoś podczas snu, więc służąca, syn, lub córka, lecz wszystkich tych osób tak była ta pani pewną, że przypuszczenia podobne wydawały się jej nonsensem.

W tej sytuacji, zgnębiona moralnie i zdenerwowana, udała się do wróżki, która jej powiedziała co następuje.

— Pierścionek się znajdzie. Osoba, o której pani nie myśli, sama pani pierścionek przyniesie.

Jakoż w parę dni zjawia się pewna czcigodna wyelegantowana pani i oświadcza:

— Proszę drogiej Pani, po wojnie światowej i przejściach różnych jestem zdenerwowana i zdarzają się mi wprost nieobjaśnione i wstrętne dla mnie

ataki kleptomanji.

Podczas jednego z nich zabrałem pani pierścionek, który obecnie zwracam.

Właścicielka pierścionka, acz uradowana z jego znalezienia, była jednak niepomiernie zdziwiona i zapytała:

— Ale kiedyż się to stało? W jakich okolicznościach?

— Otóż proszę pani, gdy byłam u pani, przed kilku dniami, pani mnie

przyjęła kawą.

Rozlawszy trochę kawy, pani chciała umyć ręce i zdjęła pierścionek. Ja go nałożyłam, aby przymierzyć, potem zapomniałam i zabrałam do domu. Pani jakoś tego nie zauważyła, bo była zajętą rozmową.

Tak została zlikwidowaną „historja jakich wiele“ z pierścionkiem.

Adam Marka.

Wypiła trzy flakony esencji octowej

Barbara Balwierz, zamieszkała w Sosnowcu, chcąc pozbawić się życia, wyszła w pole i wypiła trzy buteleczki esencji octowej.

Oczywista, skutek był piorunujący i gdy zamach zauważono, znaleziono już tylko zwłoki. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Największy osioł

Osiemnastoletni G. Hillier z Glenvich (Stany Zjednoczone), mimo, że uczęszczał 12 lat do szkoły, nie nauczył się czytać, ani pisać. Nie umie także odczytać godziny na zegarze.

Czy warto się truć dla szczęścia zdradzającej żony
Ankieta amerykańskich pism
z powodu samobójstwa robotnika polskiego

Pisma amerykańskie notują

ekscentryczny wypadek

samobójstwa, robotnika polskiego Józefa Nowickiego, zamieszkałego w Detroit, stanie Michigan.

Nowicki do szaleństwa kochał żonę swą Teklę. Chcąc zapewnić jej beztroską przyszłość

na wypadek śmierci

ubezpieczył się na sumę 1000 dolarów.

Pani Tekla jednak nie podzielała gwałtownej miłości mężowskiej.

znalazła sobie ideał

w osobie Antoniego Łosickiego i dążyła do połączenia się z nim na zawsze.

Mąż powracając z pracy widywał żonę stale zapłakaną i zasmuconą. Długi czas nie mógł dowiedzieć się

przyczyny rozpaczy.

Gdy zaś pewnego dnia dowiedział się prawdy, postanowił

skończyć z życiem,

aby pozwolić żonie połączyć się z ukochanym i podnieść 1000 dol. asekuracji.

Większa doza arszeniku zrobiła swoje.

Nowicki żyć przestał.

Czyn jego jest tematem licznych rozmów i namiętnych sporów.

Idealny czy głupi.

małżonek? pytają wszyscy.

Jedno z pism amerykańskich przeprowadziło na ten temat ankietę wśród swych czytelników.

Ciekawe są jej wyniki. Trzy czwarte głosujących

potępia czyn Nowickiego.

Kilka tylko niewiast gloryfikuje jego postępek.

Może tem chcą sprowokować

własnych mężów?

Jowna — obłąkaniec
Skatował narzeczoną, zamknął ją w domu i podłożył ogień

(P) Spokojne i ciche miasteczko Smorgonie poruszone jest sensacyjnym wypadkiem.

Mieszkaniec tego miasteczka Jowna Taboryski pobił dotkliwie swą narzeczonę niejaką Minion Lewin. Nieprzytomną ofiarę zamknął w mieszkaniu i dom podpalił.

Na szczęście manewr ten dojrzeli patrolujący policjanci, którzy z narażeniem życia wynieśli z płonącego domu

skatowaną kobietę,

a następnie pożar stłumili.

Korzystając z zamieszania, Taboryski zbiegł. Zarządzony natychmiastowy pościg nie dał na razie rezultatów, jednak już na drugi dzień dzięki wszczętym poszukiwaniom zbrodniarza ujęto w Oszmianie i osadzono w więzieniu.

Urozmaicony sezon w Krynicy
Najazd włamywaczów, kradzieże i obława policyjna

Wobec okradzenia sześciu kuracjuszów, policja z Nowego Sącza zarządziła obławę w Murzynie i Krynicy.

Wynikiem obławy było ujęcie dwóch niebezpiecznych włamywaczów: Benjamina Młynia z Tarnowa i Michała Maja, który posiadał broń naładowaną ostremi nabojami.

MODA A KIESZEŃ

Tennis

Śmigają w słońcu piłek loty,
obroty,
Flirt jeszcze lekki, chybki,
zwinny, niewinny.
Lecz głośniej dzwonią o piłki
rakiety
Niestety!!
Play, ready
O lady
ta piłka nas jednoczy
Ta siatka nas rozstrąca,
Nim się zapatrzą oczy,
Uderzy w głowę brzdąca —
O sir, proszę bez autów,
Nie lubię aeronautów.

(Sir — wymawia się ser — co znaczy po angielsku, panie).

Tego rodzaju poezja wymaga sukni z jedwabnego płócienka, oczywiście białego. Może być ono zastąpione ładnym erzatzem jakim jest ryps — bawełna mercerysowana, która z niebywałem powodzeniem udaje jedwab (bo na tym świecie wszystko się gniecie). No, ale na to nie ma innej rady prócz cierpliwości żelaznej i żelazka. Wreszcie, sukienka tennisowa może być zrobiona z byle jakiego materjału, najlepiej białego, w pasy lub dyskretną kratę. Musi być jednak uszytą skromnie sportowo, a przedewszystkiem spódnica powinna być rozszerzona fałdami czy plisowaniem, gdyż tennis wymaga biegania i szerokiego kroku. A więc kołnierzyk, krawat wiązany, kieszonki, pasek skórkowy czerwony lub szafirowy nadadzą sukni pożądany charakter. Na chłodniejszy dzień ładny jest kostjum z białej wełny w lekką kratę lub pasy — oczywiście do grania odpowiednia bluza. Na głowę trzeba weisnąć jakiś minimalny biały lub czerwony kapelusik (koloru paska lub krawata) lub — kto lubi — pończochę, gdyż włosy burzą się w grze w sposób nieprawdopodobny.

I jeszcze cenna uwaga: tennis jest najmilszym w świecie środkiem na schudnięcie.

Antuka.

GAMASTON

LAZUROWE ZASLUBINY

I.

Pani!

Zaledwie upłynęło 5 dni od chwili rozstania się, a już korzystam z pozwolenia, opuszczam stereotypowo - banalne „łaskawego“, aby napisać do Ciebie.

Wspomnienia 3 tygodni, które przepędziliśmy na pokładzie Elpidy przechowywać będę, jak najdroższe relikwie, ale oprawione w stokroć cenniejsze materjały od złota i kryształu, bo w serce i duszę ludzką; a jasność ich nie tylko nigdy nie zmniejszy się, ale przeciwnie, jak owa gwiazda Alcor codziennie zyskiwać będzie na świetności...

Muszę Ci Pani wyznać, że nie jestem chrześcijaninem...

Nie mówiłem tego na Elpidzie z obawy,.. tak z obawy, że mimo twej wysokiej inteligencji, wykształcenia i erudycji, jesteś, jak większość kobiet po wiedzmy przesądną, a w dodatku, jako katoliczka.... wybacz Pani, mało tolerancyjną.

Gdybym Cię uświadomił o mojem wyznaniu, zrodziłby się w naszym stosunku pewien dyssonans, przykre zgrzyty, a może kto wie przerwało by się złudne pasmo cudnych dni... a jednak, obecnie muszę napisać, że jestem wyznawcą... proszę się nie przerazić lub roześmiać... Buddhy... wierzacym, że Mądrość Największej Istności od czasu do czasu wciela się na ziemi w człowieka-mądrość, aby głosić naukę wyzwolenia duchów z więzów materji...

Niech Ci to zarazem wytłómaczy mały epizodzik z naszej podróży, [illegible] tak zadziwił, że nie zabiłem natrętnego moskita, który mi dokuczał.

Buddhaiście nie wolno zabijać żadnej istoty żyjącej...

Co dalej? czy ujrzę cię jeszcze kiedy, czy będziesz tylko promiennym meteorem na nieboskłonie mego życia, który zabłysnął wielkim, aż do olśnienia światłem... i uleciał w bezgranice wszèchświatu...

Może moje wyznanie zrazi Cię i ten pierwszy list będzie zarazem ostatnim.

Każdy wynik nie wywrze żadnego wpływu na to, co napisałem na początku...

Dzięki Ci Pani, za te dwadzieścia dni, jednych z jaśniejszych mego życia. *Ruszczyc.*

Kraków, 14 stycznia 1924 r.

P. S. W tych dniach wyjeżdżam do Rzymu... będę szperał w Watykańskiej bibljotece i studjował muzykę kościelną i jej historję.

Pani!

Z listu Pani widzę z radością, że Pani doskonale wyczuwa, jak dalece wpływa na rozproszenie bolesnych wspomnień i że posiada moje bezgraniczne zaufanie. Na dowód czego daję Pani przeczytać tragedję mego życia, której nigdy nikomu nie miałem wyjawić, — oto ona:

„Karnawał nicejski wrzał: pochody, walki kwiatowe, confetti, reduty, bale, koncerty i widowiska, stanowiły pasmo nieprzerwanej „rigolade“! Rajska pogoda, ciągłe słońce i obfity urodzaj kwiatów potęgowały zabawę. Już dwa tygodnie używałem w całej pełni rozkoszy wywczasów nad lazurowem Conio. Zajmowałem, jak zwykle na placu Massena, mały apartamencik, w którym znajdował się fortepian i fisharmonja. Miałem wiele znajomych dawnych i nowych. Damy namawiały mnie, abym dał koncert, stanowczo odmówiłem. Wielbicielki mego talentu, jak siebie nazywały, sprawiły jednak, że grałem raz w zbiorowym koncercie na cel dobroczynny.

Bywałem w soboty na przyjęciach u mojej znajomej księżnej J., która przed obecnym sezonem nabyła wspaniałą willę. Księżna była Rosjanką, wielce sympatyczną, uprzejmą i gościnną, a przytem niepomiernie bogatą i prowadziła wielki dom, zbierało się u niej najdoborowsze towarzystwo; przy niej mieszkała siostrzenica.

Na jednym z five o'clock'ów księżna poprosiła, abym zagrał. Zbliżyłem się do fortepjanu, zebrani goście zajęli miejsca, zrobiła się cisza, gdy do salonu weszła młoda dama. Gospodyni rzuciła mi z czarującym uśmiechem, wyciągając w moją stronę rękę:

„Excusez, — un moment“, i pośpieszyła na spotkanie nowego gościa.

Panie serdecznie się przywitały i księżna ujawszy damę pod rękę wiodła ją ku kanapie. Po drodze następowały powitania i przedstawienia i td. Księżna nieco zboczyła, podeszła do fortepianu i rzekła:

„Wejście hrabiny wstrzymało mistrza od zaczęcia jego upajającej muzyki — przedstawiam znakomitego Ruszczyca pani hrabinie Borris“. Dama podała mi rękę tak, jak się podaje będąc pewną, że zostanie ucałowaną, czego jednak nie uczyniłem, ale zauważyłem, że ma rasowe, wypieszczone rączki.

— „Nazwisko Pańskie nie jest mi obce, rzekła, — przepraszam księżnę i mistrza, że byłam przyczyną zwłoki“. — Skinęła mi głową, poszła z księżną i zajęła obok niej miejsce; te dwie minuty w zupełności wystarczyły, aby mnie olśniła potęgą piękności.

Była to może dwudziestosześcioletnia wielkiej urody brunetka zimna, jak wykuta z marmuru, poważna i wspaniała, jak Junona. (c. d. n.)

A jednak mówią o tem uporczywie.

WARSZAWA, 9. 7. A. W.

„Echo Warszawskie“ stwierdza, że w kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że po uchwaleniu pełnomocnictw ustąpi minister Zamoyski.

Jako jego zastępcę wymieniają w dalszym ciągu Aleksandra Skrzyńskiego.

Plan inwestycji.

WARSZAWA, 9. 7. A. W.

Min. Robót Publicznych opracowało plan inwestycji w Kazimierzu nad Wisłą, wobec zniszczenia zabytków.

Nowy Minister Reform Rolnych.

WARSZAWA, 9. 7. A. W.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów omawiano między innemi sprawę obsadzenia Ministerjum Reform Rolnych. Na stanowisko to mianowany ma być Gielerzyński dyr. Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

Prezydent Stanów Zjedn. utracił syna.

LONDYN, 8. 7. A. W.

Syn prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge zmarł na zakażenie krwi. Zmarły pracował na fermie jako zwykły robotnik i przy pracy zranił się w nogę.

Pierwsze wiadomości z raidu automobilowego.

WARSZAWA, 8. 7.

Pierwsze wiadomości z raidu automobilowego dookoła Polski który rozpoczął się onegdaj o godzinie 12 w nocy z placu Saskiego — są następujące:

Pierwszy etap, wynoszący 598 klm., przebyto w czasie około 11—15 godzin. Drogi bardzo dobre. Organizacja bez zarzutu.

Pierwszy etap odbył się w nadzwyczaj trudnych warunkach z powodu nocnej jazdy i bardzo długiego dystansu. Park automobilowy, zorganizowany przez policję państwową, działa bardzo sprawnie.

W czasie drogi wycofano z raidu masz. komandorską Tatra z powodu, że jeszcze w Warszawie nie dolano do radiatora wody, na skutek czego już na 115. kilometrze pękł cylinder.

Maszyna nr. 23 Mathis p. Czarneckiego wycofała się z biegu, nie czując się na siłach do dalszego konkursu. Wycofał się z biegu także inż. Damborg nr. 14. Jego Essex wpadł w ciemności tyłem do rowu i został poważnie uszkodzony.

Z powodu wytopienia łożyska wycofała się Superba, inż. Muscha, oznaczona nr. 15.

Punktów karnych: 3) Buick p. St. Dobrowolskiego — 0, 4) Buick p. St. Szybowicza — 0, 5) Buick p. W. Wejcherta — 25, 7) Steyer p. Z. Płoszańskiego — 17 za spóźnienie startu, przekroczenie czasu nalewania benzyny, 8) Chevrolet pp. Taubnera i Ciechanowskiego — 0, 9) Itala p. T. Winnickiego — 0, 10) Austro-Daimler p. bar. Viner-Malberga — 0, 11) Austro-Daimler p. Liefeldta — 0, 12a) Laurinet Clement, kier. p. Bolewicz — 0, 12) Austro-Daimler, kier. p. Derdak — 0, 13) Fiat p. St. Nowakowskiego — 9 za reparację tłumika, 16) Minerwa p. Janssena — 0, 17) Minerwa p. inż. Zedowskiego — 0, 19) O. M. p. Wł. Mrajskiego — 0, 20) O. M. p. Dzielińskiego — 0, 21) O. M. p. Szymbowiaka — 0, 22) Salmson p. Mienieckiego — 65 punktów karnych za zerwanie pasa przy wentylatorze, raparację motoru do czego dojdzie jeszcze ewent. kara jury za dolewanie wody, 24) Salmson p. Kinsberga — 0, 26) Tatra p. Wierzcirzowskiego — 0, 27) Tatra p. Zittonmuellera — 0(28) Tatra p. Hanzelki — 0.

Z za kulis Teatru.

Na wtorkowem przedstawieniu sztuki Kiedrzyńskiego **„Gra serc“** była obecną w naszym Teatrze miejskim p. Nuna Młodżejowska Szczurkiewiczowa.

W dniu wczorajszym p. Szczurkiewiczowa zaangażowała imieniem Teatru Polskiego w Poznaniu artystkę naszego Teatru p. Podborówną. Ostatnia kreacja p. Podborówny w roli Ireny w „Grze serc“ — utorowała jej drogę — na deski teatru poznańskiego. Młoda ale utalentowana artystka — pod wytrawnem kierownictwem, niewątpliwie zdobędzie w krótkim czasie i wśród tamtejszej publiczn. sympatję i uznanie — jakiemi darzył ją zawsze Toruń.

Znowu napad bandycki na ulicach Torunia.

Przedmieście Bydgoskie, — znowu było widownią **napadu bandyckiego.** Te częste napady w tej właśnie **dzielnicy winny** baczną zwrócić uwagę **kompetentnym czynnikom, i wzmocnić posterunki policyjne,** któreby **gwarantowały bezpieczeństwo mieszkańców.** Przed dwoma dniami powracający o godz. 2.30 niejaki p. E. Brzodtek został **napadnięty** w ulicy Bydgoskiej przez nieznanego **sierżanta sztabowego,** który na spokojnego przechodnia rzucił się z bagnetem. Przytomny p. B. zdołał atakującemu sierżantowi **odebrać bagnet,** nadto zdarł mu naramiennik **z numerem pułku 59.** Widząc przed sobą odważnego przeciwnika, który nie uląkł się **bagnetu i napastniczej postawy** wojowniczego syna Marsa — pan sierżant — dał za wygraną i **zbiegł!** — Dochodzenia w toku.

I ten, co smyczkiem tnie, I ten, co w puzon dmie,

mimo to, może być dzielnym sługą bezpieczeństwa.

W niektórych województwach państwa posiada policja bardzo dobrze zgrane **orkiestry.** Komendant główny zgodził się na **istnienie w każdym okręgu** po **jednej orkiestrze.** Jednak stosownie do rozkazu komendanta głównego **z tego powodu** nie powinna w żadnym wypadku cierpieć **służba bezpieczeństwa.** Podobne orkiestry mogą występować tylko **w godzinach pozasłużbowych,** a każdy członek orkiestry policyjnej musi **wykonać przepisaną ilość godzin służbowych.** Jesteśmy ciekawi kiedy pojawi się **w Toruniu orkiestra policyjna.** Jeśli organizacja orkiestry nastąpi **tak szybko i składnie** jak funkcjonuje aparat w **naszym korpusie policyjnym,** to sądzimy że niedługo **mieszkańcy Torunia** usłyszą **dźwięki muzyki policyjnej.**

Nowe trudności dla złodziei i bandytów.

Pierwsza w Polsce policja pomorska otrzymuje motocykle i radiotelefony. Z doświadczenia naszej policji skorzysta policja w całem Państwie.

Wzrastające wyrafinowanie złoczyńców wszelkiego pokroju, jakoteż ponawiające się coraz częściej gościnne **występy złodziei międzynarodowych zmuszają władze policyjne do wprowadzanie coraz nowszych ulepszeń w służbie pościgowej.** — Wszystkie posterunki policyjne powiatu toruńskiego otrzymują obecnie **motocykle,** co ułatwia niezmiernie ściganie złoczyńców i niesienie przez policję **pomocy zagrożonym przez liczebnie silniejsze szajki bandyckie.** Wiadoma jednak rzecz, że w biały dzień nie każdy złodziej wykonuje swój intratny, lecz niebezpieczny zawód, a woli działać spokojnie w porze nocnej i bez świadków. Niestety telefony w tej porze **na prowincji nie funkcjonują i trudno** władzom bezpieczeństwa porozumieć się wzajemnie. Dowiadujemy się z przyjemnem zdziwieniem, **że dzięki energji organizacyjnej naszej Komendy XII Okr.** stworzona w powiecie toruńskim brygada motocyklistów, **otrzyma wkrótce radiotelefony. Stacja nadawcza będzie w Komendzie powiatowej, a stacje odbiorcze na każdym motocyklu.** Tak więc, niezależnie od nikogo, będzie komendant powiatowy **w możności kierować służbą i jadącymi na motocyklach policyjnych o każdej porze, wszędzie i równocześnie.** — Na ogół jest to sposób praktykowany dotychczas tylko w lotnictwie. Na świecie w radiotelefony **zaopatrzona jest jedynie policja amerykańska w New Yorku.** U nas szeroko jest dyskutowana kwestja zaopatrzenia policji w radio-aparaty, szczególnie na Kresach wschodnich. **Żaden z okręgów policyjnych nie korzystał z tego poprostu cudownego wynalazku.** Nabyte doświadczenie i dobre wyniki takiej inowacji spowodują niezawodnie **miarodajne czynniki do wprowadzenia tych urządzeń w całem Państwie.** Nas cieszy przedewszystkiem ta okoliczność, że **nasza Komenda XII. Okr. dbała o spokój i bezpieczeństwo Pomorza** zaprowadza także **ulepszenia w służbie,** które w następstwie będą **przykładem i wzorem** dla innych **dzielnic naszego Państwa.**

Nowe zwyczaje zaczynają się do nas zbliżać.

Liczne grono podróżnych zdążających pociągami od strony Warszawy skarży się że coraz częściej, nagabywani bywają **w pociągach przez żebraków,** którzy na tamtejszym terenie — uprawiają swój proceder żebraczy już zawodowo. Dziwić się należy, że władze kolejowe **tolerują** ten sposób nagabywania podróżnych w pociągach — a nie wydadzą w tym kierunku **żadnych skutecznych** zarządzeń. Oby ten zwyczaj nie chciał się przyjąć i na tutejszych kolejach — przeto już zawczasu, tak władze kolejowe jak i policyjne — winny **wydać w tym kierunku zapobiegawcze rozporządzenia** — aby temsamem utrudniły zwyczaj — który bądź co bądź **nie byłby pożądany.**

Generał Haller w Toruniu.

Od wczoraj bawi w naszem mieście generał broni **Józef Haller — w sprawach służbowych.**

Niedogodności clenia pocztowych paczek zagranicznych w Urzędzie pocztowo-celnym na Dworcu Głównym w Toruniu.

Ruch paczek pocztowych **nadchodzących z zagranicy** dla **tutejszych firm niemal codziennie się zwiększa.** Kupcy tutejsi skarżą się na **niedogodności** wynikające z powodu rewizji paczek w Urzędzie pocztowo-celnym **na dworcu głównym oddalonym od miasta o 2 klm.** — Towarzystwo kupców samodzielnych przed 2-ma miesiącami wystąpiło z prośbą do Ministerstwa Skarbu Departamentu Ceł w Warszawie **o otworzenie Oddziału celnego w mieście,** motywując prośbę trudnościami **asystowania właścicieli towaru przy rewizji celnej** pocztowych paczek, powodującej stratę czasu i koszta przejazdów **z miasta na główny dworzec.** — Również uniknięłoby **reklamacji** clenia na **wyższe stawki celne,** oraz przyspieszyłoby to o jakie **2 do 3-ch dni odbiór paczek** przez adresatów. Jak nas słuchy dochodzą Dyrekcja Ceł w Poznaniu **nadesłała zapytanie** do tutejszego Urzędu Celnego do zopinjowania czy **faktycznie zachodzi potrzeba otworzenia Oddziału Celnego w mieście.** Urząd Celny rozumiejąc **potrzeby tutejszego kupiectwa przychylnie poparł ich prośbę.** Przeszło **45 tutejszych firm,** które odbierają przesyłki pocztowe **mają nadzieję iż Departament Ceł w Warszawie** jak również i **Dyrekcja Ceł w Poznaniu** uwzględnią ich **potrzeby** i w jaknajkrótszym czasie **Oddział Celny w mieście będzie czynny.**

Trybuna pracowników mózgu i mięśni.

Narobiono wiele hałasu w gazetach **o dodatku na mieszkanie dla urzędników** — a teraz cisza...

Jestem niższym funkcjonarjuszem państwowym i sublokatorem, zajmującym pokój meblowany średniej wielkości.

Dzięki nowej ustawie o ochronie lokatorów **podwyższono mi komorne** za zajmowany pokój za m. lipiec **o całe 100 procent** (poza zwykłą opłatą światła, wody, kanalizacji, czyszczenia ulic i komina, reparacji światła w sieni etc.), przyczem odnajemca oświadczył, iż jest to dopiero **20 procent ceny komornego** w stosunku do ceny z roku 1914 i że cena ta wzrastać będzie co kwartał aż do wysokości **70 procent komornego przedwojennego.**

Że „śrubowanie“ ceny za odnajem pokoju z czerwca na lipiec **o 100 procent jest nieprawne, każdy przyzna, lecz przyzna też każdy, że wszelkie próby sprzeciwiania się opłacie żądanej przez odnajmującego ceny byłyby bezowocne i dla sublokatora raczej szkodliwe, niż pożyteczne** (wzajemny stosunek odnajmującego do sublokatora, możliwość „sekowania“ ze strony odnajemcy w razie jakichkolwiek zatargów etc.).

Powyższy fakt podaję tylko do wiadomości **z tego powodu,** że tak **szumnie zapowiedzianego dodatku na mieszkanie** żaden urzędnik państwowy **dotychczas nie otrzymał,** lecz za to pensja na **miesiąc lipiec została ...zmniejszona** o 1 punkt mnożn. zgodnie z „obliczeniem“ i „stwierdzeniem“ spadku cen **przez Komisję Statystyczną w Warszawie.**

P. Broniewski.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek dnia 10-go lipca po raz 3-ci ciesząca się niesłabnącem powodzeniem **„Gra serc“,** sztuka w 3-ch aktach Kiedrzyńskiego.

W piątek 11-go lipca przedstawienia nie będzie.

W sobotę 12-go lipca premjera głośnej sztuki Pawła Lindau'a **„Prokurator Hallers,“** niezwykle interesującej w pomyśle, świetnej w budowie, wystawionej przez najpierwsze sceny europejskie.

Porusza i oświetla w niej autor zagadnienia dwuosobowości czyli zjawiska polegającego na zupełnej przemianie psychiki człowieka. Postać tytułową odtwarzali najświetniejsi artyści europejscy, jak Bassermann le Bargy i Kazimierz Kamiński.

U nas sztukę wystawi i tytułową rolę odegra znany z poprzednich występów artysta sceny warszawskiej **Jan Kochanowicz,** w otoczeniu całego zespołu naszego teatru.

W niedzielę 13-go lipca po raz 4-ty **„Gra serc“** Kiedrzyńskiego.

W poniedziałek 14 lipca **Wielkie galowe widowisko — koncert z okazji święta francuskiego.**

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Przedstawienia nie będzie.

Jutro.

„Gra serc“.

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Królowa Baletu“.

Apollo: „Od mężczyzny do mężczyzny“.

Agentury „Expressu Pomorskiego“ w Grudziądzu.

Księgarnia B-ci Bażańskich — ul. Lipowa.

Tadeusz Peche, magaz. konfekcji damskiej, męskiej — ul. Mickiewicza.

Firma „Bazar Warszawski“ — ul. Lipowa.

Firma Otylja Müllerowa — ul. Sienkiewicza.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszeniazagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI